

Wystąpienie z dnia 28 lutego 2018 r. **Henryka Majewskiego**, byłego ministra spraw wewnętrznych w III RP i działacza opozycji w latach 80.

na Konferencji w Brukseli pn. "Represje wobec emerytowanych funkcjonariuszy policji i żołnierzy w Polsce" w dniu 28 lutego 2018 r.

## **NOWA USTAWA EMERYTALNA DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH- SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA CZY REPRESJA?**

Szanowni Eurodeputowani, Szanowni Państwo,

Chciałbym przypomnieć Państwu, że II Rzeczpospolita po uzyskaniu niepodległości w 1918 roku uchwaliła 11 grudnia 1923 r. Ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych, funkcjonariuszy Policji Państwowej, żołnierzy zawodowych i ta ustawa włączała do wysługi emerytalnej lata służby spędzone u zaborców.

W tym miejscu należy przypomnieć, że Polska była przez 123 lata pod trzema zaborami: pruskim, rosyjskim i austrijackim. Więc proszę zobaczyć, jak daleko ustawodawca szedł, żeby konsolidować podzielone społeczeństwo z trzech zaborów. Jaki pozytywny daje przykład ustawodawca łączenia i spajania społeczeństwa poprzez uznanie lat służby w jednostkach wroga do wysługi, dotyczyło to zarówno żołnierzy, jak i funkcjonariuszy policji.

Pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki w historycznym przemówieniu z 24 sierpnia 1989 r. powiedział – cytuję: *Obywatele muszą mieć poczucie wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa. Poczucie takie mogą mieć tylko w państwie praworządnym, w którym każde działanie władzy oparte jest na prawie, a sposób stanowienia, treść i interpretacja jego przepisów odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Tylko prawo, które ma na celu dobro wspólne, może cieszyć się szacunkiem i autorytetem społecznym.*

Te słowa są wciąż aktualne, pomimo upływu 29 lat od transformacji ustrojowej.

W maju 1990 r. – My Opozycja, która przejmowała władzę w Polsce po obradach Okrągłego Stołu, po w pełni demokratycznych wyborach do Senatu RP i częściowo demokratycznych do Sejmu RP w 1989 roku – stanęliśmy przed epokowym wyborem, jak postąpić: czy wprowadzić opcję zerową w służbach, czyli pozbyć się tych, co pracowali w służbach bezpieczeństwa PRL-u, lub przeprowadzić proces weryfikacji, aby zatrzymać tych, którzy byli profesjonalistami, jednocześnie pozbywając się ze służb osób, które naruszyły prawa człowieka.

Wybraliśmy tę drugą drogę, częściowo pod wpływem amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej, która poprosiła nas o to. Krótko mówiąc, amerykańscy oficerowie znali naszych oficerów i cenili ich profesjonalizm. Chcieli ich mieć po swojej stronie.

Niedługo po tym nasi oficerowie dali przykład swego profesjonalizmu i bohaterstwa.

Przeprowadziliśmy proces weryfikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa MSW PRL-u i tym, którzy pozytywnie przeszli proces weryfikacji zagwarantowaliśmy te same warunki służby, jak i ten sam system emerytalny. Każdy z nas będąc ministrem rządu polskiego gwarantował taki stan rzeczy, który państwo polskie w ustawach zawarło i dotrzymywało tych umów przez 26 lat, już w Nowej Demokratycznej Polsce.

Przez 26 lat funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwa korzystali z tych przywilejów, bo demokratyczna III RP je uznawała. Oni też mieli prawo pewności prawnej, gwarantowanej im przez art. 2 Konstytucji RP. (Art. 2: Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.)

Przypomnę Państwu Rezolucję nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1996 r.

W dniu 27 czerwca 1996 r. Zgromadzenie przyjęło rezolucję nr 1096 w sprawie środków służących likwidacji spuścizny po totalitarnych systemach komunistycznych. W mającej tu zastosowanie części brzmi ona następująco (fragment):

*Demokratyczne państwo oparte na rządach prawa ma do dyspozycji wystarczające środki, aby służyć sprawiedliwości i ukarać winnych- nie może i nie powinno ono jednak kierować się chęcią zemsty zamiast sprawiedliwością.*

Przypominam tę Rezolucję, gdyż również my – byli ministrowie SW protestowaliśmy przeciw uchwalonej w 2009 roku nowej Ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym służb mundurowych przez PO i która to ustawa trafiła do niezależnego wtedy Trybunału Konstytucyjnego.

Tak, byliśmy wówczas na sali w TK i przypomnę, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku wydanym w tej sprawie K 6/09 kategorycznie stwierdził, że:

*Każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad*

*zaopatrzenia emerytalnego* (pkt. 10.4.2, str. 83 orzeczenia TK).

*Służba w organach suwerennej Polski po roku 1990 także traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej, czy też nie.* (pkt. 11.4, str. 88 orzeczenia TK).

Należy w tym miejscu zauważyć, że z obydwu tych cytatów wynika, iż TK rozstrzygnął, że emerytura funkcjonariusza, który pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa PRL, a następnie kontynuował ją jako funkcjonariusz III RP, musi składać się z dwóch części, z których pierwsza, wypracowana w III RP, powinna uwzględniać podstawę wymiaru świadczenia i jego dodatki przy rocznym wskaźniku przyrostu emerytury wynoszącym 2,6 % wspomnianej podstawy, zaś drugą winna stanowić część świadczenia wypracowana w PRL.

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy z 16 grudnia 2016 r. godzi w elementarne zasady państwa prawnego, a w szczególności:

- 1) zasadę zaufania obywateli do państwa;
- 2) zasadę ochrony praw słusznie nabytych;
- 3) prawo do zabezpieczenia społecznego po osiągnięciu wieku emerytalnego (art. 67 ust. 1 Konstytucji RP); (Art.67.1. Obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i forma zabezpieczenia społecznego określa ustawa)
- 4) zasadę poszanowania przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka;

Szanowni Eurodeputowani, Szanowni Państwo,  
ustawa z 16 grudnia 2016 roku karze tych funkcjonariuszy po raz drugi. Po raz pierwszy zostali pozbawieni znacznej części swoich emerytur za okres służby w PRL-u, zgodnie z ustawą z 2009 roku i z tym się Oni już pogodzili - nastąpiło rozliczenie się ze spuścizną po totalitarnych systemach komunistycznych, jak głosi Rezolucja ZPRE i drugi raz są ponownie karani wg ustawy z 2016 roku za te same czyny (tą samą służbę), posługując się odpowiedzialnością zbiorową, a to jest niezgodne chociażby z Rezolucją nr 1096 ZP Rady Europy!, bo jeżeli Polska jest demokratycznym państwem, to ma odpowiedni aparat do ścigania zbrodniarzy z SB.

Ta ustawa z 16 grudnia 2016 roku nie powinna znaleźć się w obrocie prawnym.

Tu nie chodzi o sprawiedliwość dziejową, o której mówiła premier Beata Szydło, ale o to, że "ciemny lud to kupi" – mówi o obcinaniu emerytur ludziom "resortu" generał Jerzy Stańczyk, były komendant główny Policji, który przed

laty w 1990 roku ręka w rękę z ludźmi podziemnej "Solidarności" weryfikował esbeków.

Wydaje się to po prostu niemoralne. Nie wolno bowiem zrywać gwarancji, które dawano tym ludziom w czasie, gdy decydowali się pozostać w służbie, świadomi że może ich ona narazić na niebezpieczeństwo. Tym bardziej, że stosuje się wobec nich zasadę odpowiedzialności z tytułu działań, w których po prostu nie brali udziału (przeważająca część funkcjonariuszy odpowiedzialnych za represje, łamanie prawa, ściganie działaczy Solidarności nie poddała się weryfikacji i nawet nie próbowała podjąć służby w nowych realiach).

A muszę przypomnieć, że każdy z nas, byłych ministrów, miał jakieś zdarzenie z tamtymi służbami SB: Andrzej Milczanowski więzień sumienia w latach stanu wojennego, ja – Henryk Majewski aresztowany 1984 roku, wyrzucony z Politechniki Gdańskiej, pozbawiony możliwości wyjazdów na staże naukowe ze względu na wstrzymanie uzyskania paszportu przez SB. Odczułem działania tych służb a mimo wszystko jestem tutaj z nimi (miał być również Andrzej Milczanowski, ale stan zdrowia nie pozwolił mu na to) i świadczę, że dzieje się im krzywda i nie zasługują na takie traktowanie.

Mógłbym Szanowni Państwo mówić o kolejnych świństwach tych byłych funkcjonariuszy SB, którzy przeszli weryfikację i przyczynili się do szargania dobrego mego imienia już w nowych czasach. Mimo tego wszystkiego jestem tutaj, aby zaprotestować przeciwko łamaniu prawa, konstytucji i godności oraz honoru oficera służb państwa polskiego.

Nowa ustawa dotyczy LUDZI CHORYCH, SAMOTNYCH, W BARDZO PODESZŁYM WIEKU, ICH DZIECI, CZĘSTO UPOŚLEDZONYCH, CI KTÓRZY UCHWALILI TĘ USTAWĘ MAJĄ NA SUMIENIU 31 OFIAR, OSÓB KTÓRE POPEŁNIŁY SAMOBÓJSTO, NIE PRZEŻYŁY ZAWAŁU CZY TEŻ UDARÓW ALBO NIE WIDZIAŁY SENSU DALSZEGO ŻYCIA PO OTRZYMANIU DECYZJI EMERYTALNEJ WEDŁUG USTAWY Z DNIA 16 GRUDNIA 2016 ROKU.

Na 47. posiedzeniu Sejmu w dniu 15 września 2017 r. rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar przedstawił informację o swojej działalności za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Naprawa krzywdy to zadanie trudne, ale rozwiązując ten problem, tym bardziej powinniśmy się starać, aby nie czynić następnych krzywd. Niestety, tak się stało z ustawą o uprawnieniach emerytalnych funkcjonariuszy różnych służb mundurowych oraz członków ich rodzin. Nie chcę nawet używać popularnej publicystycznej nazwy tej ustawy, która została przyjęta 16 grudnia 2016 r.,

gdyż jest krzywdząca, biorąc pod uwagę jej cały zakres.

Miała naprawić krzywdy, a z perspektywy rzecznika widać, że dopisuje wiele nowych, bo stosuje odpowiedzialność zbiorową.

Uchwalono ją nie w sali Izby Plenarnej Sejmu, ale w sali obok na korytarzu. Nie było dyskusji, nie było poprawek, a one mogłyby zapobiec wielu nieszczęściom. Nie było także poprawek w Senacie, choć zabiegali o to bohaterowie naszej historii, jak mało kto prześladowani przez *Tę Służbę Bezpieczeństwa*.

Nasuwa się pytanie: – Czy zaraz ustawodawca nie wpadnie na kolejne pomysły dotyczące odpowiedzialności zbiorowej, odnoszące się do innych grup zawodowych: żołnierzy, może dyplomatów, prokuratorów, sędziów, a może nawet nauczycieli? Czy w przyszłości, za 20, 30 lat, chcielibyśmy, aby w stosunku do urzędników pracujących w danym okresie stosowano podobne rozwiązania? Bo ta ustawa tak działa. Nie rozlicza ludzi z ich indywidualnych działań, stosuje odpowiedzialność zbiorową. Inni takiego szczęścia mogli nie mieć.

Dorobiliśmy się w 2016 r. prawa, które zbiorowo odbiera ludziom honor i godność. I rzeczywiście, widać już, że w jego tryby dostały się osoby, których ustawodawca raczej nie miał na myśli. To prawo ciągle działa i krzywdzi. Trzeba je szybko poprawić, a państwo ma obowiązek dbać o godność każdego obywatela.

### **Henryk Majewski**

- \* minister spraw wewnętrznych w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego;
- \* zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku w latach 1990-1993;
- \* sekretarz Konwentu Politechniki Gdańskiej – obecnie.